

Sygn. akt: I ACa 537/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2015r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Jakub Rusiński

Sędziowie: SA Andrzej Lewandowski

SA Zbigniew Merchel (spr.)

Protokolant: stażysta Krzysztof Domitrz

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2015r. w Gdańsku

na rozprawie sprawy z powództwa T. L.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 31 marca 2015r., sygn. akt I C 71/15

I/ prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że oznaczenie ostatniego punktu określone jako „5.” oznacza jako „6.”;

II/ zmienia zaskarżony wyrok :

a) w punkcie 1. (pierwszym) w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powódki T. L. kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od kwot :

- 15.000 (piętnaście tysięcy) zł od dnia 1 lipca 2012r.,

- 10.000 (dziesięć tysięcy) zł od dnia 12 kwietnia 2013 r.,

- 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) od dnia 23 września 2014 r.

do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddala;

b) w punktach 4. (czwartym), 5. (piątym) i 6. (szóstym) przez ich uchylenie ustalając, że powódka wygrała sprawę w 53,8 %, a pozwana w 46,2 % i pozostawia szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu w Sądzie pierwszej instancji;

III/ oddala apelację w pozostałym zakresie;

IV/ znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu za postępowanie apelacyjne.

## UZASADNIENIE

Powódka T. L. domagała się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. V. (...) w W. kwoty 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 15.000 zł od dnia 1 lipca 2012 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 10.000 zł od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, a nadto kwoty 2.765 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów opieki. Domagała się także zasądzenia od pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W toku postępowania, pismem z dnia 16 września 2014 r., powódka rozszerzyła żądanie pozwu, wnosząc o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 93.000 zł z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 15.000 zł od dnia 1 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 10.000 zł od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty,

- od kwoty 68.000 zł od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pisma rozszerzającego powództwo do dnia zapłaty. Nadto podtrzymała żądanie zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 2.765 zł tytułem zwrotu kosztów opieki.

Pozwany (...) S.A. V. (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu wywodząc, że wypłacił w toku postępowania likwidacyjnego należną powódce kwota zadośćuczynienia. Nadto, zdaniem pozwanego, powódka nie udokumentowała kosztów ponoszonej opieki oraz jej wymiaru, nie wskazała, kto opiekę tą sprawował, ani też na czym opieka ta polegała.

Wyrokiem z dnia 31 marca 2015r. Sąd Okręgowy w Elblągu uwzględniając powództwo zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 93.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot : 15.000 zł od dnia 1 lipca 2012 r., 10.000 zł od dnia 12 kwietnia 2013 r., 68.000 zł od dnia 23 września 2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.257,60 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 1 lipca 2012 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie, jak i orzekł o kosztach postępowania.

### Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 września 2010 r. na drodze M. – T. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym uczestniczyła powódka – T. L.. Sprawcą wypadku był kierujący pojazdem V. (...) nr rej. (...). W zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych sprawca ubezpieczony był u pozwanego. Bezpośrednio po wypadku powódka została przewieziona do Szpitala (...) w M. z powodu otwartego złamania przedramienia prawego oraz otwartego zwichnięcia stawu międzypaliczkowego kciuka lewego. U powódki wykonano nastawienie zwichnięcia kciuka lewego, zaopatrzone chirurgicznie rany kciuka lewego z unieruchomieniem w szynie gipsowej oraz zaopatrzone chirurgicznie rany przedramienia prawego z unieruchomieniem w szynie gipsowej. Następnie, jeszcze tego samego dnia, powódka przewieziona została na Oddział (...) Urazowo – Ortopedycznej (...) Szpitala Miejskiego im. (...) II w E., gdzie przebywała do dnia 28 września 2010 r. z rozpoznaniem otwartego wielopoziomowego i wieloodłamowego złamania trzonu i nasady dalszej prawej kości promieniowej, otwartego złamania 1/3 obwodowej trzonu kości łokciowej, otwartego zwichnięcia kciuka lewego w stawie IP, ogólnego potłuczenia ciała. W dniu 23 września 2010 r. zastosowano leczenie operacyjne - wykonano repozycję krwawą i stabilizację kości przedramienia prawego (kość promieniowa – stabilizator zewnętrzny; kość łokciowa śródszpikowa – drut K.). Po zabiegu unieruchomiono prawą kończynę górną ze S. – C. z ujęciem stawu łokciowego, założono longetę w obrębie kciuka lewego. W wypisie powódce zalecono min. kontrolę w poradni ortopedycznej 14 dni po zabiegu, utrzymanie longety w obrębie kciuka lewego przez 3 tygodnie, unieruchomienie w obrębie prawej kończyny górnej przez 8 tygodni. Po leczeniu szpitalnym powódka kontynuowała leczenie w poradni ortopedycznej. W dniu 21 października 2010 r. powódce zdjęto podłużnik gipsowy z lewej kończyny

górną. W okresie od dnia 27 lutego 2011 r. do dnia 1 marca 2011 r. powódka ponownie przebywała w Szpitalu Miejskim im. (...) II w E. z rozpoznaniem zrostu powolnego złamania kości przedramienia prawego. Poddana została zabiegowi usunięcia zespolenia z przedramienia prawego. W wypisie zalecono kontrolę w poradni ortopedycznej za 2 miesiące i kontrolę rtg, noszenie chusty trójkątnej przez 2 miesiące, ćwiczenia usprawniające staw łokciowy z wyłączeniem ruchów obrotowych przedramienia (supinacji i pronacji). W dniu 4 maja 2011 r. zakończono leczenie w poradni ortopedycznej, stwierdzając utrzymujące się ograniczenie odwrócenia przedramienia prawego. W maju 2012 r. u powódki stwierdzono plamisty zanik kostny, zaś podczas ponownej kontroli w poradni ortopedycznej, która miała miejsce w czerwcu 2012 r. – deformację i skrócenie kości promieniowej prawej. Powódkę skierowano do poradni rehabilitacyjnej.

Po wypisaniu ze szpitala powódka wymagała opieki osób trzecich w wymiarze 4 godzin dziennie przez okres 30 dni, a przez kolejne 3 miesiące w wymiarze 2 godzin dziennie. Pomocy powódce udzielała głównie córka, a w niewielkim zakresie również małżonek. Córka kąpała powódkę, gotowała, sprzątała, robiła zakupy, pomagała jej przy ubieraniu.

W wyniku wypadku z dnia 23 września 2010 r. powódka T. L. doznała otwartego złamania wieloodłamowego trzonów obu kości przedramienia prawego, złamania nasady dalszej kości promieniowej oraz wyrostka rylcowatego kości łokciowej prawej, otwartego zwichnięcia stawu międzypaliczkowego kciuka lewego. Na skutek urazów doznała długotrwałego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, przy czym:

- uszczerbek związany ze złamaniem trzonów obu kości przedramienia prawego zrosniętego ze zniekształceniem wynosi 10 %,

- uszczerbek związany ze złamaniem nasady dalszej kości promieniowej oraz wyrostka rylcowego kości łokciowej – 10 %,

- uszczerbek związany z otwartym zwichnięciem stawu międzypaliczkowego kciuka lewego – 6 %.

Po wypadku powódka odczuwała większe dolegliwości bólowe przez okres 5-7 dni, umiarkowane dolegliwości bólowe przez okres następnych 2 tygodni, niewielkie okresowe dolegliwości bólowe przez okres 6 miesięcy (do momentu usunięcia stabilizatora zewnętrznego z przedramienia prawego).

Leczenie powódki zostało zakończone. Utrzymujące się dolegliwości bólowe oraz upośledzenie funkcji obu kończyn górnych nie jest mocno nasilone. W przyszłości powódka także będzie odczuwać okresowe nasilenia dolegliwości bólowych nadgarstka prawego. W tym okresie zaleca się korzystanie z fizykoterapii w ramach NFZ oraz doraźnego przyjmowania leków przeciwbólowych. Powódka nie rokuje pełnego powrotu do zdrowia i odzyskania pełnej sprawności obu kończyn górnych. Obecnie nie wymaga i nie będzie wymagać w przyszłości opieki osób trzecich. Ze względu na przedłużający się zrost złamania kości promieniowej, założenie stabilizatora zewnętrznego, wcześniejsza rehabilitacja nie była wskazana. Powódka odzyskała dość dobry zakres ruchu i funkcji obu kończyn górnych.

W wyniku wypadku z dnia 23 września 2010 r. powódka doznała również długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z powodu uszkodzenia częściowego nerwu pośrodkowego prawego w zakresie nadgarstka w wysokości 10 %. Skutki uszkodzenia prawego nerwu pośrodkowego wymagają kontroli neurologicznej i leczenia zachowawczego. Rokowanie powrotu do pełnej sprawności jest pomyślne. Występując objawy nie wpływają istotnie na czynności codzienne powódki, nie powodują konieczności pomocy ze strony innych.

Powódka wykazuje objawy zaburzeń stresowych pourazowych. Zaburzenia te są wynikiem stresu po doznanych wypadku oraz skutkiem nie uzyskania powrotu do zdrowia. Powódka cierpi z powodu lęków, zaburzeń snu, koszmarów sennych z elementami wypadku, wycofania się z wcześniej atrakcyjnych dla niej form aktywności. Przebieg zaburzeń stresowych pourazowych jest falujący. Trwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym powódki wynosi 5%. Zaburzenia stresowe pourazowe mogą ustąpić bez leczenia psychiatrycznego, w dużej mierze zależą od poprawy stanu somatycznego.

Ustala następnie sąd I instancji, że powódka w chwili zdarzenia miała 62 lata. Pozostawała w związku małżeńskim. Miała jedną dorosłą córkę oraz dwoje wnuków. Bezpośrednio przed wypadkiem, otrzymywała świadczenie emerytalne w wysokości około 940 zł, od 1988 r. przebywała na rencie z powodu stwierdzonej epilepsji. Od 2012 r. powódka pobiera rentę po zmarłym mężu w wysokości 1.623 zł oraz dodatek kombatancki w kwocie 280 zł. Przed wypadkiem, poza stwierdzoną epilepsją, powódka była leczona operacyjnie z powodu wrzodów żołądka (1988 r.). W związku z przebyłą chorobą wrzodową żołądka powódka nie przyjmuje żadnych leków, zaś z powodu stwierdzonej epilepsji przyjmuje dwa razy dziennie lek o nazwie N.. Napady padaczkowe występują rzadko, średnio raz – dwa razy w ciągu roku. W chwili obecnej powódka mieszka sama. Ma bardzo dobre relacje z córką, która również zamieszkuje w E.; odwiedzają się wzajemnie, razem spędzają święta i inne uroczystości. Córka dzwoni do powódki dwa razy w ciągu dnia. Powódka jest osobą praworęczną. Przed wypadkiem lubiła gotować, piec, rozwiązywać krzyżówki. W chwili obecnej, z uwagi na doznane obrażenia, powódka jest ograniczona w wykonywaniu tych czynności - nie może obrać ziemniaków, warzyw, nie może nalać wody prawą ręką, nie rozwiązuje krzyżówek.

W oparciu o takie ustalenia Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo uznał sąd I instancji za zasadne w zasadniczej części.

Odnosząc się do zgłoszonych żądań Sąd Okręgowy wskazał na regulacje art. 444 § k.c. i art. 445 § 1 k.c. Wskazał, że w niniejszej sprawie okolicznością bezsporną jest fakt, iż powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w wyniku wypadku drogowego w dniu 23 września 2010 r., przy czym do zdarzenia tego doszło z winy kierowcy, objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Bezspornym jest również, że ochrony ubezpieczeniowej udzieliło pozwane towarzystwo ubezpieczeń. Nie budził kontrowersji zakres obrażeń, jakich doznała powódka, przebieg leczenia, a także aktualny stan zdrowia T. L. w zakresie będącym konsekwencją wypadku. Okoliczności te wynikają wprost z dokumentacji medycznej, z przesłuchania powódki w charakterze strony oraz z opinii biegłych – lekarza ortopedy traumatologa – R. K., lekarza neurologa – J. S. oraz psychiatry G. W..

Odnosząc się do żądania pozwu w zakresie zadośćuczynienia sąd I instancji wskazał, że pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Zadośćuczynienie winno uwzględniać doznaną krzywdę poszkodowanego, na którą składają się cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, wypracowała je judykatura, szczególnie Sądu Najwyższego. Kierując się tymi wskazaniem, można ogólnie stwierdzić, że określając wysokość zadośćuczynienia, sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, dokonywane operacje, leczenie sanatoryjne itp.), trwałość skutków czynu niedozwolonego (kalectwo, oszpeccenie, bezradność życiową, poczucie nieprzydatności), prognozy na przyszłość (polepszenie lub pogorszenie stanu zdrowia), wiek poszkodowanego (zwykle większą krzywdą jest kalectwo dla osoby młodszej), niemożność wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportów, pracy twórczej, artystycznej, zawarcia związku małżeńskiego, posiadania dzieci, utratę kontaktów towarzyskich, możliwości atrakcyjnych wyjazdów, wycieczek, chodzenia do teatru, kina, na plażę itp. Wysoki stopień winy sprawcy szkody powinien z reguły wpływać na podwyższenie zadośćuczynienia.

Pozwany uznał, że kwotą adekwatną do zakresu krzywdy niemajątkowej, jakiej doznała T. L. na skutek wypadku, jest kwota 30.000 zł. W ocenie sądu kwota ta nie spełnia funkcji przypisanej przez ustawodawcę zadośćuczynieniu. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że powódka doznała poważnych obrażeń ciała w wyniku

przedmiotowego zdarzenia. W związku z leczeniem powypadkowym była ona dwukrotnie hospitalizowana, przy czym w trakcie hospitalizacji poddawano ją zabiegom operacyjnym. Podczas pierwszej operacji powódce nastawiono złamanie kości promieniowej prawej, założono stabilizator zewnętrzny, a trzon kości łokciowej prawej ustabilizowano drutem K.. Po zabiegu operacyjnym założono unieruchomienie zewnętrzne – szynę gipsową ramienną. Nie ulega zatem wątpliwości, że podejmowane w przypadku powódki metody lecznicze same w sobie niosły istotne dolegliwości. Towarzyszący zaś zabiegom związanym z opatrzeniem obrażeń, a także odczuwany w okresie rekonwalescencji ból, musiał być znaczny. Zdaniem sądu I instancji nie można pominąć faktu, że powódka jest osobą praworęczną. Unieruchomienie prawej ręki (a do dnia 21 października 2010r. również unieruchomienie kciuka lewego w szynie gipsowej) skazywało ją więc na opiekę i pomoc osób trzecich nawet w najprostszych czynnościach. Wystarczy wskazać, że powódka wymagała pomocy przy przygotowaniu i spożywaniu posiłków, wykonywaniu czynności higienicznych, ubieraniu się. Pomimo upływu ponad 4 lat od wypadku powódka nie odzyskała pełnej sprawności. Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu w przypadku powódki biegli określili łącznie na 41 %. Wprawdzie procentowo określony uszczerbek służy jedynie jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia, jednakże w sposób wymowny wskazuje na skalę cierpień i ograniczeń będących udziałem powódki. Nadto podkreślił sąd ad quo, że powódka w chwili zdarzenia miała 62 lata, była osobą aktywną, nie miała większych problemów zdrowotnych. Z uwagi na stan zdrowia obecnie nie może wykonywać wszystkich czynności związanych z prowadzeniem domu, co przed wypadkiem sprawiało jej dużo radości. Po wypadku u powódki wystąpiły objawy zaburzeń stresowych, pourazowych, takie jak lęk, zaburzenia snu, koszmary senne z elementami wypadku, wycofanie się z wcześniej atrakcyjnych dla niej aktywności. Bez wątpienia powódka cierpiała nie tylko fizycznie w związku z opisanymi wyżej dolegliwościami, ale doznała i nadal doznaje negatywnych odczuć psychicznych.

Uwzględniając powyższe uznał Sąd Okręgowy, że należyta rekompensata za doznaną przez powódkę krzywdę jest (poza sumą wypłaconą przez pozwanego) żądana w pozwie kwota 93.000 zł. Zadośćuczynienie w tej wysokości (łącznie 123.000 zł) odpowiada rozmiarowi i intensywności negatywnych doznań powódki spowodowanych wypadkiem, uwzględnia skutki wypadku w jej obecnym życiu i nie prowadzi do nieuzasadnionego wzbogacenia.

Dalej wskazał sąd I instancji, że roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter bezterminowy, winno być ono zatem spełnione w terminie wynikającym z wezwania (art. 455 k.c.), przy uwzględnieniu dyspozycji art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Powódka wystąpiła do pozwanego z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 45.000 zł pismem z dnia 25 maja 2012 r., które wpłynęło do ubezpieczyciela w dniu 31 maja 2012 r. W lipcu 2012 r. wypłacono powódce z tego tytułu kwotę 30.000 zł, zatem żądanie zasądzenia odsetek od kwoty 15.000 zł od dnia 1 lipca 2012 r. należało uznać za usprawiedliwione. Funkcję wezwania do zapłaty kwoty 10.000 zł spełniał pozew, zaś pozostałej kwoty 68.000 zł pismo z dnia 16 września 2014 r., w którym powódka rozszerzyła żądanie pozwu. Stąd odsetki od tych kwot zasądzone od dnia następnego po doręczeniu tych pism pozwanemu.

Odnośnie zgłoszonego roszczenia odszkodowawczego, to zdaniem sądu I instancji nie ulega wątpliwości, że koszty opieki mieszczą się w granicach wyznaczonych przepisem art. 444 § 1 k.c. Sam fakt, że opiekę na rzecz powódki świadczyły osoby bliskie, nie pozbawia jej możliwości żądania odszkodowania w tym zakresie. W okolicznościach niniejszej sprawy oczywiste było, że po okresie pierwszej hospitalizacji, powódka wymagała pomocy osób trzecich. Zakres tej pomocy był różny, w zależności od etapu leczenia. Z uwagi na to, że precyzyjne wykazanie wymiaru świadczeń opiekuńczych i pielęgnacyjnych koniecznych powódce nie było możliwe sąd I instancji skorzystał z regulacji art. 322 k.p.c., która daje możliwość ustalenia wysokości szkody według oceny sądu, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Posiłkując się wiarygodną i niekwestionowaną w tym zakresie opinią biegłego ortopedy R. K. uznał, że po wypisaniu ze szpitala powódka wymagała opieki osób trzecich w wysokości 4 godzin dziennie przez okres 30 dni. Przez kolejne 3 miesiące, z uwagi na utrzymywane unieruchomienie gipsowe oraz stabilizator zewnętrzny na prawej kończynie górnej (utrzymywane do końca lutego 2012 r.), powódka wymagała opieki osób trzecich w wysokości 2 godzin dziennie. Określając wysokość omawianego roszczenia sąd przyjął, że koszt opieki za jedną godzinę powinien wynosić 8,90 zł, mając na uwadze stawki obowiązujące w 2010 r. w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w E.. Stąd za wskazany okres powódce należało więc przyznać odszkodowanie w kwocie 2.705,60 zł, a następnie pomniejszyć

je o kwotę 448 zł, która została wypłacona jej w postępowaniu likwidacyjnym. Z tych przyczyn zasądzeniu podlegała kwota 2.257,60 zł. O ustawowych odsetkach od tej kwoty orzeczono zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 1 lipca 2012 r., na podstawie art. 455 k.c. i art. 14 powołanej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c., mając na uwadze, że powódka wystąpiła z żądaniem zwrotu kosztów opieki w kwocie 4 460 zł pismem z dnia 25 maja 2012 r., które wpłynęło do ubezpieczyciela najpóźniej w dniu 31 maja 2012 r. W pozostałym zakresie roszczenie o zwrot kosztów opieki podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu (pkt 4 wyroku) rozstrzygnął Sąd Okręgowy na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., przy przyjęciu, że powódka uległa tylko co do nieznacznej części swego żądania, a poniesione przez nią koszty procesu wyniosły łącznie 8 752,63 zł, w tym : 1.389 zł – opłata od pozwu, 146,63 zł – wykorzystana zaliczka na wynagrodzenie biegłych, 17 zł – opłata skarbową od pełnomocnictwa, wynagrodzenie adwokata – 7.200 zł (art. § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz. U. 2013, poz. 461, j.t.), które później zmienił.

W przedmiocie nieuiszczonych kosztów sądowych co do pozwanego rozstrzygnięto na mocy art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167, poz. 1398 ze zm.). Z tego tytułu Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Elblągu kwotę 3 400 zł (nieuiszczona opłata od pozwu).

O zwrocie ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Elblągu na rzecz powódki niewykorzystanej zaliczki orzeczono na podstawie art. 84 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ( Dz. U. 2014, poz. 1025 j.t. )

Apelację od tego orzeczenia wywiodła strona pozwana, która zaskarżała to orzeczenie - w pkt 1 zasądającym od pozwanego na rzecz powódki kwotę ponad 25.000 zł, tj. kwotę 68.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2014 r. do dnia zapłaty;

- w pkt 4 zasądającym od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8.752,63 zł tytułem zwrotu kosztów procesu

- w pkt 5 nakazującym ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Elblągu kwoty 3.400 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucał:

I. naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na jego wynik, tj. art. 193 § 2<sup>1</sup> w zw. z art. 187 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż strona powodowa dokonała skutecznego rozszerzenia powództwa w przedmiotowej sprawie pomimo, iż pismo powódki rozszerzające powództwo nie czyniło zadość wymaganiom rzeczzonego pisma przewidzianym w art. 187 k.p.c.;

II. naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na jego wynik, tj. art. 132 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, iż doręczenie odpisu pisma rozszerzającego powództwo pełnomocnikowi pozwanego czyni zadość wymogom formalnym rzeczzonego pisma;

III. naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na jego wynik tj. art. 321 k.p.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty 93.000 zł pomimo, iż stan zawisłości sprawy pomiędzy stronami dotyczył kwoty 25.000 zł z uwagi na rozszerzenie powództwa o kwotę 68.000 zł z naruszeniem procedury;

IV. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 17 pkt. 4 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż sądem właściwym dla rozpoznania przedmiotowej sprawy jest sąd okręgowy pomimo, iż wobec braku prawidłowego rozszerzenia powództwa w przedmiotowej sprawie sądem właściwym rzeczowo winien być sąd rejonowy;

V. naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, iż powódka w przedmiotowej sprawie udowodniła zasadność i wysokość dochodzonego w pozwie i w piśmie procesowym z dnia 16 września 2014 r. roszczenia;

VI. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, iż zasadnym jest zasądzenie na rzecz powódki kwoty 7.200,00 zł tytułem poniesionych kosztów zastępstwa procesowego pomimo, iż rozstrzygnięcie Sądu dotyczyło kwoty poniżej 200.000 zł.

Wskazując na powyższe wnosił apelujący o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I poprzez oddalenie powództwa co do kwoty 68.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2014 r. do dnia zapłaty, zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie IV poprzez odpowiednie rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie V nakazującym ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Elblągu kwoty 3.400 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych poprzez odstąpienie od nakazania ściągnięcia od pozwanego rzeczonych kosztów, a także wnosił o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego od powódki na rzecz pozwanego. Ewentualnie, w razie nieuwzględnienia powyższego wnosił apelujący o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy sądowi niższej instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego jako części kosztów postępowania.

Powódka w odpowiedzi na apelację wносиła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego postępowania odwoławczego, według norm przepisanych.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje :***

Apelacja ostatecznie okazała się w części zasadna.

Zgodnie z art. 382 k.p.c. postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, ale w zakresie zaskarżenia. W niniejszej sprawie zaskarżenie odnosiło się wyłącznie do kwestionowania w części wysokości zasądzonych zadośćuczynienia.

Należy wskazać, że wydane orzeczenie sądu II instancji, który jest sądem meriti musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych. Mając na uwadze ekonomikę procesową, sąd II instancji pragnie wskazać, że wydane przez siebie orzeczenie oparł na prawidłowo dokonanych ustaleniach faktycznych sądu I instancji, które to ustalenia aprobuje i przyjmuje za własne, jak również zastosowaną przez ten sąd wykładnię prawa materialnego i procesowego z pewnymi uwagami co do wyciągniętych wniosków, o czym dalej. Mając to na uwadze sąd drugiej instancji uznał za zbyteczne powtarzanie ustaleń faktycznych, jak i oceny prawnej dokonanej przez sąd I instancji.

Przed oceną merytoryczną apelacji należy wskazać, że w wydanym w dniu 31 marca 2015 r. przez Sąd Okręgowy w Elblągu wyroku przy numerowaniu punktów, w których zawarte były rozstrzygnięcia, zakradł się błąd pisarski polegający na dwukrotnym użyciu oznaczenia „5”. Błąd ten wymagał korekty. Stąd Sąd Apelacyjny dokonał sprostowania tego oczywistego błędu pisarskiego o czym postanowił na podstawie art. 350 § 3 k.p.c.

Odnosząc się do apelacji w pierwszym rzędzie należało odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego.

Za niezasadny uznał sąd II instancji zarzut naruszenia art. 193 § 2<sup>1</sup> w zw. z art. 187 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż strona powodowa dokonała skutecznego rozszerzenia powództwa w przedmiotowej sprawie pomimo, iż pismo powódki rozszerzające powództwo nie czyniło zadość wymaganiom rzeczowego pisma przewidzianym w art. 187 k.p.c.. Strona apelująca podnosząc ten zarzut nie przedstawiła żadnych argumentów na jego poparcie. Już z tego względu zarzut ten nie zasługiwał na aprobatę. Poza tym dokonując analizy pisma z 16 września 2014r. sąd II instancji nie stwierdził w nim braków z art. 187 k.p.c.

Nie zasadny był zarzut o dopuszczeniu się przez sąd I instancji naruszenia przepisów postępowania mających istotny wpływ na jego wynik, tj. art. 132 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, iż doręczenie odpisu pisma rozszerzającego powództwo pełnomocnikowi pozwanego czyni zadość wymogom formalnym rzeczowego pisma.

Odnosząc się do kwestii wykładni i stosowania art. 132 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny podziela dominujący w orzecznictwie pogląd, że przepis ten ma charakter wyjątkowy i nie powinien być wykładany w sposób rozszerzający, gdyż jego celem jest wyłącznie przyspieszenie rozpoznania sprawy (por. postanowienie SN z 11 września 2013 r., II UZ 45/13, wyrok SN z 22 października 2013 r., III UK 154/12).

Pismem w rozumieniu art. 132 § 1 k.p.c. jest między innymi pismo procesowe rozszerzające powództwo. Pismo takie nie może być rozumiane jako całkowicie nowy, odrębny pozew, na co wskazuje już chociażby samo sformułowanie wyrażone w art. 193 § 2<sup>1</sup> zd. drugie k.p.c., że przepis art. 187 k.p.c. stosuje się jedynie odpowiednio. Już to wskazuje, że pismo procesowe, które zawiera rozszerzenie powództwa poprzez żądanie zasądzenia wyższej niż pierwotnie dochodzonej pozwem kwoty, nie należy utożsamiać stricte z pozwem. Pismo takie nie ma bowiem autonomicznego charakteru, całkowicie oderwanego od procesu, w którym zostało złożone. Tezę powyższą potwierdza choćby regulacja przewidziana w art. 130<sup>3</sup> § 2 k.p.c. dotycząca zagadnienia związanego ze sposobem i momentem rozstrzygnięcia przez sąd o obowiązku uiszczenia lub uzupełnienia przez powoda opłaty od rozszerzonego powództwa. Poza tym, gdyby wolą ustawodawcy było zobowiązanie pełnomocników stron do składania pism procesowych, w których dochodzi do zmiany powództwa (tu rozszerzenia), w trybie art. 132 § 1<sup>1</sup> k.p.c. to znalazłoby to wyraz we wskazanym przepisie. Skoro ustawodawca enumeratywnie wskazał w art. 132 § 1<sup>1</sup> k.p.c. pisma których nie doręcza się bezpośrednio drugiej stronie i skoro jest to katalog zamknięty, gdzie nie wymieniona pisma zmieniającego powództwo (rozszerzającego powództwo), to nie jest możliwym uznanie, że zastosowanie art. 132 § 1 k.p.c. wyłączono również w stosunku do pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa, a zatem winno zostać doręczone pełnomocnikowi pozwanej tylko za pośrednictwem sądu, a nie mogło być doręczone bezpośrednio pełnomocnikowi.

Podkreślenia wymaga to, że na tle stosowania art. 132 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 listopada 2012 r., sygn. akt V CSK 466/11, LEX nr 1289051 wskazał, że przepis ten dotyczy pism, które niosą w sobie informacje istotne dla przeciwnika w prowadzonym postępowaniu, rzutujące na potrzebę i kierunek podejmowanych przez niego czynności procesowych. Niewątpliwie takim pismem - zdaniem sądu odwoławczego - jest pismo powódki rozszerzające powództwo o zadośćuczynienie. Tak więc, nawet gdyby hipotetycznie założyć, idąc tokiem rozumowania apelanta, że doszło do naruszenia wskazanych przez niego przepisów procesowych w tym zakresie, to jednak strona pozwana nie wykazała, że bezpośrednie doręczenie pisma rozszerzającego powództwo stronie przeciwnej wpłynęło na wynik sprawy. Bezspornie odpis tego pisma strona pozwana otrzymała, co potwierdziła wprost i kategorycznie. Ponadto wystąpiła o możliwość ustosunkowania się do niego w trybie art. 207 § 3 zd. 2 k.p.c. i taką zgodę sądu otrzymała, choć ostatecznie na piśmie takiego stanowiska nie wyraziła. Tym samym strona pozwana miała możliwość zajęcia stanowiska do rozszerzonego żądania pozwu i to już na etapie postępowania I instancyjnego. Nieskorzystanie z tych możliwości nie może obecnie prowadzić do skutecznego obecnie podnoszenia zarzutu, że naruszono prawa strony obrony jej praw.

W świetle powyższych uwag brak było podstaw do uznania także zasadności zarzutu naruszenia przepisów postępowania mających istotny wpływ na jego wynik, tj. art. 321 k.p.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty 93.000 zł pomimo, iż stan zawisłości sprawy pomiędzy stronami dotyczył kwoty 25.000 zł z uwagi na rozszerzenie powództwa o kwotę 68.000 zł z naruszeniem procedury. Skoro sąd I instancji zaakceptował rozszerzenie powództwa o kwotę 68.000 zł i udzielił stronie pozwanej zgody na możliwość zajęcia stanowiska co do rozszerzonego powództwa, to od tego momentu stan zawisłości obejmował łącznie żądanie zasądzenia kwoty 93.000 zł, a nie pierwotnie żądanej -25.000 zł.

Także i kolejny zarzut naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 17 pkt. 4 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż sądem właściwym dla rozpoznania przedmiotowej sprawy jest sąd okręgowy pomimo, iż wobec braku prawidłowego rozszerzenia powództwa w przedmiotowej sprawie sądem właściwym rzeczowo winien być sąd rejonowy wobec uwag



dotyczących art. 132 § 1 k.p.c. i 132 § 1<sup>1</sup> k.p.c. i zawisłości sporu był chybiony. Zdaniem sądu II instancji doszło do skutecznego rozszerzenia pozwu, a wobec tego z uwagi na wartości przedmiotu sporu sprawa należała w I instancji do właściwości rzeczowej sądu okręgowego zgodnie z art. 17 pkt 4 k.p.c.

Za zasadny w części uznał natomiast sąd II instancji zarzut naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, iż powódka w przedmiotowej sprawie udowodniła zasadność i wysokość dochodzonego w pozwie i w piśmie procesowym z dnia 16 września 2014 r. roszczenia, co wyraziło się błędnym zastosowaniu art. 445 § 1 k.c., tj. określeniu właściwej kwoty należnego zadośćuczynienia (zasadność nie budziła wątpliwości; także wadliwie stawiał taki zarzut apelant skoro zaskarżał orzeczenie jedynie w części, tj. ponad zasądzoną kwotę 25.000 zł).

Jak już wskazano na wstępie artykuł 378 § 1 k.p.c. wyznacza granice rozpoznania sądu w postępowaniu apelacyjnym. Z przepisu tego wynika, że sąd drugiej instancji "rozpoznaje sprawę", a nie tylko "środek odwoławczy". Oznacza to, że sąd drugiej instancji w sposób w zasadzie nieograniczony raz jeszcze bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji, a postępowanie apelacyjne stanowi kontynuację postępowania przed tym sądem. Ma zatem obowiązek ocenić ustalony stan faktyczny oraz prawidłowość zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego – art. 445 § 1 k.c. w zakresie ustalenia wysokości zadośćuczynienia (nawet, gdyby to nie było przedmiotem zarzutów apelacji, jak było w niniejszej sprawie).

Zasądzona kwota zadośćuczynienia nie może być symboliczna. Musi mieć charakter kompensacyjny i musi spełniać także funkcję represyjną wobec sprawcy naruszenia. Suma ta powinna być "odpowiednia", a jej określenie musi uwzględniać wszystkie okoliczności sprawy - co nie zmienia faktu, że zależy od swobodnego uznania sędziowskiego. Wysokość zadośćuczynienia przyznanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. ma charakter ocenny, dlatego przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. W konsekwencji strona może skutecznie zakwestionować wysokość zadośćuczynienia tylko wtedy, kiedy nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest wyraźna lub rażąca. Co za tym idzie zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne zatem tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie.

Zdaniem sądu II instancji w niniejszej sprawie zostało ono określone w wysokości rażąco wygórowanej. Nie negując doznanych przez powódkę krzywd i zakresu doznanego uszczerbku na zdrowiu, należało jednak w większym zakresie mieć na uwadze, że powódka odzyskała dość dobry zakres ruchu i funkcji w obu kończynach górnych, które uległy uszkodzeniu na skutek wypadku. Również zaburzenia w sferze psychicznej, jak wynika z opinii biegłej psychiatry G. Ł., mogą ustąpić i to bez potrzeby leczenia psychiatrycznego (w dużej mierze zależą od poprawy stanu somatycznego, a ten jak wskazano wyżej uległ poprawie).

W tych okolicznościach zdaniem sądu II instancji należne powódce zadośćuczynienie powinno wynieść kwotę 80.000 zł. Taka kwota odpowiada rozmiarowi i intensywności negatywnych doznań powódki spowodowanych wypadkiem, uwzględnia skutki wypadku w jej obecnym życiu i nie prowadzi do nieuzasadnionego wzbogacenia. Mając na uwadze już wypłaconą powódce przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 30.000 zł, sąd II instancji zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1. (pierwszym) w ten sposób, że zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powódki T. L. kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot : 15.000 zł od dnia 1 lipca 2012r., 10.000 zł od dnia 12 kwietnia 2013 r., 25.000 od dnia 23 września 2014 r. do dnia zapłaty Orzekając o odsetkach sąd II instancji podzielił stanowisko sądu I instancji (oczywiście w zakresie zmodyfikowanego przez siebie zasądzonego roszczenia). Roszczenie dalej idące ponad zasądzone kwoty, tak w zakresie należności głównej, jak i odsetek uznał za niezasadne i dlatego je oddalił. Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowił przepis art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. i 455 k.c. w zw. z art. 14 powołanej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. w zakresie uwzględnienia, a co oddalenia stosowane a contrario.

Orzekając o kosztach postępowania I instancyjnego sąd II instancji uznał, że polegać będą one zmianie wobec zmiany rozstrzygnięcia orzeczenia sądu I instancji. Kierując się także zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wpływającą z art. 98 k.p.c. sąd II instancji przyjął, że po zmianie orzeczenia sądu I instancji na skutek apelacji pozwanej, powódka wygrała postępowanie I instancyjne w 53,8%, a pozwana w 46,2%. Stąd na podstawie art. 108. § 1 k.p.c. rozstrzygnął o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu, także w zakresie wydania orzeczenia co do niewykorzystanej zaliczki.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji pozwanej w pozostałej części, uznając ją za bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił ją.

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego sąd zastosował zasadę z art. 100 zd. 1 k.p.c. Pozwana tylko w części wygrała sprawę (w 36.8 %). Jednakże uwzględnivszy poniesione przez nią koszty (też sądowe) i ich wysokość jaka by jej się należała z tego tytułu i porównując je z kosztami jakie winna zwrócić powódce z tytułu wygrania przez nią sprawy, ustalivszy, że wartości te były zbliżone, należało koszty procesu za postępowanie apelacyjne wzajemnie znieść.